

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 2

Świdnica, niedziela 8, — sobota 14 grudnia 1946 r.

Nr. 38

3 sektory 30.000 zł - nowa ofiara Stow. Kupców w Świdnicy

Wielu z szanownych czytelników nie wie co to są sektory. Jest to mało używane wyrażenie, oznaczające wycinek koła.

Coś tak jak w serze, naturalnie w serze kulistym.

Żeby było trudniej zgadnąć, używa się teraz tego określenia, dla życia gospodarczego.

Istnieje więc sektor państwowy, sektor spółdzielczy i sektor prywatnej inicjatywy. Obowiązkiem dziennikarza jest zbadać i oświetlić wszystkie. Zaczęłam od końca rozumiejąc, że wbrew opinii niektórych jest on początkiem i podstawą dla pozostałych. Zaczęłam więc od sektora trzeciego, od inicjatywy prywatnej.

Pojechałem w ubiegłą niedzielę dnia 1 grudnia do Wałbrzychu. Odbyt się tam rejonowy zjazd kupiectwa. Przyjechały zarządy stowarzyszeń kupieckich z czterech powiatów. Wałbrzych, Dzierżonów, Kamienna Góra i Świdnica. Z ramienia wojewódzkiego zrzeszenia kupców na cały Dolny Śląsk, mieszczącego się we Wrocławiu, przyjechał prezes Winkowski i dyrektor związkowy Dr. Rakowski. Ten ostatni wybitny i znany z przed wojny ekonomista, wygłosił dłuższe przemówienie oświetlając różne kwestie, a przede wszystkim kwestie daniny, którą mają zapłacić kupcy. Następnie wynikła dyskusja. Jak się można było zorientować, kupiectwo polskie rozumie konieczność tej nowej ofiary, dla dobra państwa, chociaż chciałoby, żeby państwo ze swojej strony dopomogło do realizacji tych sum, przez wydanie szeregu zarządzeń ułatwiających zapłacenie poważnych kwot daniny poszczególnym słabszym ekonomicznie jednostkom.

Następnie wygłosił referat magister J. Pic de Replonge ze Świdnicy. I oto właśnie on oświetlił i poruszył kwestie tych trzech sektorów. Przyznając, że było to bardzo ciekawe. Dotąd po wojnie państwowość polska już raz w dobie pożyczki odbudowy sięgnęła do kieszeni obywateli; było to przed referendum Obecnie przed wyborami do sejmu ustawodawczego, państwowość domaga się daniny. Jest to wyraz wielkiego zaufania do społeczeństwa, na co tylko nasze rządy demokratyczne zdobyć się mogą.

Ale wracając do przemówienia magistra Pica de Replonge, powiedział on przede wszystkim, że ponieważ pieniądze z daniny mają iść na odbudowę Ziemi Odzyskanych, więc przewiduje on wybitne ożywienie się ruchu gospodarczego na Dolnym Śląsku, który otrzyma szereg inwestycji; w pierwszym rzędzie ożywią one życie gospodarcze naszej prowincji.

I oto teraz nasuwa się ta kwestia tych trzech sektorów.

Na to żeby prowadzić działalność gospodarczą, handlować, wytwarzać i t.p. potrzeba nie tylko warsztatów, nie tylko narzędzi i lokali, ale i kapitału w płynnej gotówce.

Kupiec kapitał ten w dzisiejszej dobie zmiennej wartości pieniądza, nie posiada w nadmiarze. Przemysł państwowy czyli sektor pierwszy, a także spółdzielczość czyli sektor drugi, posiadają poważny kredyt ze strony państwowych względnie spółdzielczych banków. Kupiec detalista a także rzemieślnik i drobny przemysłowiec, to jest sektor trzeci kredytu tego jeszcze nie otrzymuje. I

30.000 zł. już otrzymali, kto? Szkoła Nr. 3 przy ul. Sprzymierzeńców, na zakup literatury, potem otrzymywał będą 15.000 zł. miesięcznie, od kogo? od Stowarzyszenia Kupców Polskich, który objął patronat nad tą szkołą. Jest to wspaniała inicjatywa. Stow.

Kupców wzywa inne organizacje spółdzielcze takie, jak „Społem” lub „Świt” celem objęcia patronatów nad szkołami. To samo dotyczy Związku Cechów, Zw. Restauratorów, „Samopomocy Chłopskiej”. Powiatowej

Rady Związków Zawodowych, Spółdzielni „Dolnoślązak”. Wszystkie te organizacje powinny objąć patronaty nad szkołami, celem zaopatrzenia młodzieży w pomoce potrzebne do nauki.

Nowy rabunek w Świdnicy

Dnia 1 grudnia r.b. w niedzielę, kierownik kina „Gdynia”, A. Michalski został zmuszony pod groźbą rewolwerów, przez dwóch osobników do oddania gotówki pochodzącej z seansów niedzielnych kina. Parę dni przed tym w kinie dokonano włamania, szukając gotówki, wobec tego, że tej nie odnaleziono, obrabowano bufet i zabrano żarówkę. Napastnicy jednak pewni bezkarności nie wyrzekli się swego zamiaru i odczekawszy dni parę dokonali napadu.

Walka z elementami przestępczymi, wymaga fachowości i funduszy. Władze państwowe, muszą coś przedsięwziąć. Zarówno służba śledcza jak i ochrona, muszą nareszcie stanąć na poziomie, wymaganym przez kraje eu-

ropejskie. Należy zatrudnić w milicji ludzi na poziomie etycznym i umysłowym wystarczającym do obrony przed złodziejami. Przecież to nie taka filozofia, ale... ktoś musi się tym poważnie zainteresować. Co zaś do kinofikacji, to instytucja ta państwowa, uprawia na naszym terenie, politykę gospodarczą wybitnie eksploatacyjną. Z miasta Świdnicy wywozi miesięcznie przeszło milion złotych. Przy takich dochodach można zafundować sobie kasę pancerną i mieć uzbrojonego dedektywa. Trudno wymagać żeby przy stosunkach panujących, skromnie płatny personel narażał życie, żeby zwiększyć fundusze przesadnie oszczędnej kinofikacji. Ostrzeżenie to prosimy wziąć poważnie pod uwagę.

1.000.000 zł wydatkowało miasto na opiekę Społeczną

Referat opieki społecznej, który rozpoczął pracę w dniu 20-vl br., przeprowadził między innymi rejestrację inwalidów cywilnych i wojskowych, rejestrację sierot i starców, zorganizował komitet pomocy nad zdemobilizowanym żołnierzem, utworzył magazyn odzieży, pościeli i bielizny oraz zorganizował dożywianie młodzieży gimnazjalnej i szkół powszechnych.

Wydatki na opiekę otwartą wyniosły około 1.000.000 zł. oraz udzielono dotacji dla domów sierot im. św. Teresy 140.000 zł, dla K.T.P.D. — 144.000 zł. i dla domu starców — 57.000 zł.

Referat zdrowia publicznego, który został zorganizowany w październiku 1945 r.

przeprowadził 5.205 szczepień ochronnych przeciwko duru i brzusznemu, 154 szczepień przeciwko ospie oraz w 97 wypadkach przeprowadził dezynfekcje mieszkań. Zorganizowano miejski ośrodek zdrowia, który udzielił 2815 porad i wykonał 1105 badań laboratoryjnych.

Na terenie miasta ordynuje 12 lekarzy, 2 dentyści i 8 techników dentystrycznych. Istnieją 4 apteki, 1 felczer, 5 położnych oraz 52 pielęgniarki, łącznie z siostrami szpitalnymi.

Dla orientacji podajemy, że miasto Świdnica liczy 22 tysiące mieszkańców narodowości polskiej.

13 rabunków - 13 osób pod kluczem

W najbliższym czasie przed Sądem Okręgowym w Świdnicy rozpocznie się rozprawa przeciwko zorganizowanej bandzie składającej się z 13-tu osób. Grasowała ona bezkarnie przez kilka miesięcy na obszarze miasta Wałbrzycha i okolicy, w pierwszej połowie bieżącego roku.

Mimo młodocianego wieku wszystkich oskarżonych, liczących zaledwie od 19-tu do 26-ciu lat, byli oni jednak doskonale obeznani z przestępczą robotą. Nim rozpoczęli bandyckie rzemiosło,

wyszukali uprzednio odpowiednie kryjówki, gdzie mogli bezpiecznie składać zrabowane rzeczy. Wiedzieli o tym dobrze, że wszelkie napady uwarunkowane są posiadaniem odpowiednich melin paserskich, które są najodpowiedniejszym miejscem zbytu obfitych łupów, pochodzących z grabieży.

Metoda działania bandy była ustaloną i okrutną. Chodzili na rozboje nocą, domowników terroryzowali pistoletami, a następnie zabierali wszystko co tylko można było zabrać. Bili przy tym

o to jest ciekawe, że pomimo tego sektor trzeci pracuje sprawniej, płaci więcej (stosunkowo) niż pozostałe dwa pierwsze. Już nie mówiąc o ofiarności filantropijnej prywatnego kupiectwa.

W związku z tym rząd nasz rozumie konieczność popierania trzeciego sektora, narówni z dwoma pozostałymi. Naturalnie w granicach przez państwo zakreślonych, to jest w granicach handlu detalicznego i rzemiosła.

Czy intencje sfer rządzących znajdują należyte zrozumienie u czynników wykonawczych. Naturalnie nie zawsze, ale od tego są właśnie zrzeszenia kupieckie, żeby interweniowały i braty w obronę zrzeszonych członków przed nadmiarem gorliwości czynników biurokratycznych.

A więc kupcy zrzeszajcie się i popie-

rajcie swoje zrzeszenia, bo tylko w ramach swoich organizacji znajdziecie należyłą opiekę i kierunek potrzebny dla waszego i ogólnego dobra

Zjazd zakończony został gościnnym przyjęciem przez miejscowe stowarzyszenie kupców, pełnym toastów i patriotycznych przemówień. Niestety nie zanotowaliśmy nazwiska prezesa stowarzyszenia kupców w Wałbrzychu, który przewodniczył obradom i wielokrotnie zabierał głos w dyskusji.

Artykuł nasz ma zadanie raczej sfinalizowanie zagadnienia 3 sektorów, które winny sprawnie i zgodnie pracować dla dobra gospodarczego nas wszystkich. W przyszłości każdy z sektorów znajdzie w naszym piśmie bezstronne i życzliwe oświetlenie, które w miarę możliwości zilustrujemy cyframi. S.

obrabowanych i dokonywali gwałtów na kobietach. Nie brzydili się żadnym przestępstwem, czego najlepszym dowodem jest, że równie dobrze ograbiali bogatszych mieszczan jak i gospodarzy wiejskich, zabierając im niekiedy ostatnią szynkę z chlewa.

Organizatorem bandy, a zarazem jej hersztem był 22-letni Tadeusz Węgrzyn pracownik przemysłu lotniczego w Wałbrzychu. Z jego to inicjatywy w lutym b.r. grupa byłych pracowników przemysłu lotniczego w Wałbrzychu zaczęła organizować się i skupiać dookoła siebie zdecydowanych na współpracę w bandzie rabunkowej. Na czoło wysunęli się od razu Węgrzyn, Pałka, Olszewski, i Gajzler, którzy umiejętnie przygotowywali meliny wypadowe i paserskie, postarali się o broń, kierowali całą akcją i ciągnęli główne zyski. Często jako pomoc do poszczególnych napadów dobierali sobie kolejno innych, mniej wyrobionych i gorzej płatnych członków bandy, których jako praktykantów używali początkowo przeważnie jako czujki, dając im tylko drobny udział w łupach, albo poprostu wypłacając „honorarium” w gotówce.

Z czasem niektórzy członkowie bandy wyrobili się w toku napadów tak dalece, że mogli już samodzielnie je organizować. Ale kontaktu między sobą nigdy nie tracili i często spotykali się przy różnych okazjach, aby zdobyte pieniądze zużyć na wspólne libacje i pijanstwa.

Teraz cała 13-tka siedzi pod kluczem i odpowiadać będzie za udowodnionych 13-cie napadów rabunkowych, przeważnie na obywateli narodowości niemieckiej.

Tajemnicze zniknięcie ksiąg

We wsi Rogoźno koło Strzegomia odnaleziono księgi zgonów pomordowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Księga zgonów znajdowała się w posiadaniu miejscowego sołtysa tejże wsi. Ma ona być przekazana do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie.

Sołtys wsi Rogoźno oświadczył władzom, że dotychczas znajdowało się w jego posiadaniu 3 takie księgi, lecz już przed tym wydał je przedstawicielom Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach, którzy specjalnie po nie przyjechali. Gdy w tej sprawie skomunikowano się z Polskim Czerwonym Krzyżem w Katowicach, wyszło na jaw, że P.C.K. w Katowicach nie niewiadomo o wspomnianych księgach i nigdy w tej sprawie nikogo do sołtysa wsi Rogoźno nie wysłał. Zachodzi więc podejrzenie, że księgi te zostały zabrane przez Niemców, którzy najprawdopodobniej działali z ramienia swoich zwierzchników.

Wójtowie gmin i sołtysi wsi, w obrębie których znajdowały się w czasie wojny obozy koncentracyjne i obozy pracy, winni bezzwłocznie przejrzeć dokładnie wszystkie księgi, znajdujące się w ich posiadaniu i jeżeli takowe się znajdują — zabezpieczyć je, a następnie zawiadomić władze przełożone. Samowolnie nikomu ksiąg wydawać nie wolno. Należy je traktować jako dokumenty ważne.

Niekrański

DO WARSZAWY okupowanej

Podajemy jedną z piosenek śpiewanych podczas niewoli hitlerowskiej w Warszawie, autor nie jest poetą, ale był bardzo popularny niegdyś w Warszawie, naturalnie występuje pod pseudonimem.

Warszawo! Tobie śpiewam, miasto buntownicze,
Co nigdy nie ulegasz najsroźszej przemocy,
Co zawsze zachowujesz swe polskie oblicze
Tak w dniach kapanych słońcem, jak w pomrokach nocy!

Bo gdy śpi stary Kraków, lub szpecze coś skrycie,
Gdy Lwów — semper fidelis — w ciszy leczy rany —
W Twoich żyłach krew pulsuje, w Tobie tętni życie,
A na twoich ulicach padają tyrany.

Ty potrafisz rozsprzedać fałszywy dodatek
Z tą junacką brawurą, co serca porywa...
Chłopażkowi w tramwaju rzucasz hojny datek
Za kuplet o malarzu, co wojnę przegrywa...

Z pogardą śmierci ważysz się na czyn szalony:
Wyrwać więźniów Pawiaka z gestapowców ręki,
Ty zmusiłaś w dzieć białe szwabskie megalofony,
By „Jeszcze nie zginęła” rozgłosiła dźwięki.
A gdy groza zawisa nad nieszczęsną nacją,
Stłoczoną w murach ghett, niostaś w swej bezsilie
Współczucie tym, co z męstwem i determinacją
Walczyli, by z honorem znaleźć się w mogile.

Nieraz, kiedy nieszczęście nad Tobą zawisnie,
Gdy bomby z samolotów prują Twe ulice —
Zal na chwilę boleśnie serduszek Ci ścisnie
I znów uśmiech Nadzieji krąży Twoje lice.

Po zlej nocy, gdy z ruin dym się jeszcze tłoczy,
Rosną z powrotem sklepy, znów wabią i mamiają

mią,
A na nowych wystawach kłóje Niemca w oczy
Ryngal z Orłem i naszą Częstochowską Panią.

Ach Ty umiesz uchwycić wolności promienie
I szybko je rozrzucić przez niewoli mroki...
Umiesz karać kanalie i gryse im sumienie,
Rozlepiając na murach hańbiące wyroki.

Warszawo! Kiedyż znowu cudnie uśmiechnięta,
Biało-czerwonym kwieciem ozdobisz swą głowę?
I czy bohaterkiego ujrysz Prezydenta,
Co wiernie stał przy Tobie w krwawe dni wrześniowe?

Choć Twe ciało swastyką plugawą oprawca,
Twe arterie i żyły kreśli pręgą krwawą?
Miał Twych pism ulubionych wiska Ci — szmatawca,
To, mimo wszystko, piękną jesteś mi Warszawo!

Chciałbym Cię, jak kochankę, upieścić słowami,
Oczarować melodią, rytmem ukolysać...
Twe tachmany strojnymi zamienić szatami
I coś dla Ciebie prosto i szczerze napisać...

Patrz na wroga, jak dotąd, szydersko, zuchwale,
Nastuchuj, czy z oddali idzie Rozkaz-Światła...
Czuj duch! Czas się już zbliża, gdy znów staniesz w chwale
Warszawo! Dziś — Nędzarko, a jutro Królów!

C z e r w i e c 1943.

Ratujcie różaneczники!

Zbliża się zima. Zielona szata naszych parków i ogródków ulega niszczącej sile jesiennych przymrozków i wiatrów. Drzewa stoją nagie i szare.

Wśród tej szarzyzny i pustki wzrok miłośnika przyrody zatrzymuje się z radością na niezwykle, niskim krzaku, który nie uległ pustoszącej sile jesieni, lecz zatrzymał piękne, wielkie i gęste ciemnozielone liście, skórzaste, niezmiernie ozdobne.

To krzew umiarkowanych stref Ameryki Półn. i Europy, rzadki w Centralnej Polsce, a bardzo licznie zdobiący tu, w Świdnicy parki miejskie i ogródki przydomowe — wspaniały Różanecznik Katawbijski „Rhododendron Catawbiense”, (od rzeki Catawba w Am. Pn.).

Przez całą zimę raduje on oko niezmierną zielenią swych liści, a w maju zachwyca przepięknymi, różom podobnymi kwiatami.

Dawniej zdobił tylko magnackie siedziby i ogrody botaniczne, dziś można go spotkać w wielu ogrodach publicznych i prywatnych. W kraju posiadamy zaledwie jedną tylko poważniejszą hodowlę tego egzotycznego i trudnego do rozmnożenia krzewu (pod Modlinem na G. Śl.), natomiast w Niemczech produkowano go masowo w znanych zakładach Seidla pod Dreznem, Hessego pod Bremą i wielu innych, poświęconych tylko hodowli tej rośliny, zajmując pod jej uprawę wielkie przestrzenie leśne. To też Niemcy zasadzili dużo tych szlachetnych roślin na Dolnym Śląsku. Jest to krzew bardzo drogi. Egzemplarze większe, jakie spotykamy w Świdnicy, przedstawiają wartość kilkunastu tysięcy złotych, a każdy, nawet najmniejszy okaz wart poważną kwotę. Niemcy otaczali je opieką, szkodnictwo było ciężko karane.

Niestety w naszych czasach różaneczniczycy opieki nie zaznali. Jeszcze w zeszłym roku na wiosnę zabłysty całym blaskiem swej zieleni i subtelnych barw kwiecia, lecz te przymioty stały się wyrokiem śmierci na wspaniałe rośliny.

Przez całą zimę ubiegłą bezmyślnie i zbrodniczo ręce tamaly całe naręcze cudownej zieleni. Na wystawach sklepowych, w biurach i mieszkaniach można było oglądać wandalistyczne dekoracje w postaci żywych gałązek różanecznika w wazonach lub szklankach.

Spotykałem te niszczycielskie trofea u ludzi, zdawałoby się kulturalnych, którzy jednak tym upodobaniem ujawniali poziom dzikusów Czarnego Łądu.

Ze wspaniałych rododendronów w parkach i ogródkach przydomowych pozostały tylko pomiażdżone resztki, nie będące w możności zaleczyć swych ran. Bo gość egzotyczny, różanecznik, w przeciwnieństwie do naszych rodzimych drzew i krzewów, po stracie gałęzi — nie wybija pędów zastępczych. Pozbawiony choćby jedną trzecią swej zieleni, choruje śmiertelnie i po 2, 3 latach umiera.

Naszym różanecznikom grozi zagłada całkowita, jeśli i tej zimy nie zaznają o-

pieki. Już bowiem widać tu i ówdzie zielone listowie w wazonach!

Ażi służba parkowa, nieliczna zresztą, ani dozorca domowy, nie upilnują nieszczęsnych roślin, jeśli ogół w dalszym ciągu będzie bezmyślny i wrogi.

Całe społeczeństwo miejscowe musi stanąć na straży piękna i dobra ogólnego.

Trzeba potępić niszczycieli i prowadzić z nimi walkę nie tylko w parku i ogrodzie, ale w domu, biurze i sklepie. Nikomu nie wolno zdoić wewnątrz liści różanecznika, nikt nie ma prawa nieść przez miasto listka!

Każdy naczelnik, czy dyrektor instytucji, musi zabronić tego szkodliwego zdońnictwa, amatorom murzyńskich trofeów odbierać pomordowaną zieleni i wzywać do złożenia tytułem kary poważniejszej kwoty na instytucje społeczne, np. na Czerwony Krzyż. Niestosujących się do takiego wezwania ujawniać organom ogrodniczym miejskim.

Młodzież szkolna, której tak wiele w Świdnicy, musi nie tylko sama nie szkodzić, ale jeszcze przodować w walce ze szkodnikami.

NIESPODZIEWANE ODKRYCIE

w Drukarni Państwowej w Świdnicy.

Pracownicy Drukarni Państwowej w Świdnicy poczynili interesujące odkrycie na terenie swego budynku. Oto zupełnie przypadkowo natrafiono na ślad tajemniczej studni, sprytnie zamaskowanej w jednym z pokoiów na parterze znajdującym się w samym środku gmachu.

Przebieg odkrycia przedstawia się bardzo interesująco i w pewnych szczegółach przypomina fragmenty niektórych filmów o tematyce niesamowitej, jakie oglądaliśmy przed wojną. Zaczęło się od tego że po wysiedleniu personelu niemieckiego, który był zatrudniony w drukarni — kierownik tejże drukarni polecił swoim pracownikom przejrzeć dokładnie wszystkie kąty i skrytki, w obawie ukrycia przez Niemców cenniejszych rzeczy. Budynek, w którym mieści się drukarnia jest niewątpliwie jednym z najstarszych w Świdnicy, zwłaszcza ta część, która się znajduje w głębi wąskiego podwórza. Obfituje on w wielką ilość pokoi i pokoików, korytarzy, schodów i różnego rodzaju zakamarków tak dalece, że trzeba być dobrze obeznanym z jego rozkładem, żeby nie zabłądzić. Każdy kto przychodzi tu po raz pierwszy, robi wrażenie jakby się znajdował w labiryncie.

Właśnie w tej części gmachu odkryto ową studnię. Pracownicy szperając po kątach, postanowili przy okazji usunąć

Niechże wychowawcy odbędą specjalne pogadanki w szkołach o konieczności czynnej ochrony różanecznika (i w ogóle przyrody), będzie to miało wielkie znaczenie wychowawcze.

Takież zadanie mają i Związki Młodzieży OMTUR, ZWM i Harcerstwo.

I każdy mieszkaniec Świdnicy, który obowiązki obywatela pojmuję jako obowiązki człowieka kulturalnego, niech stanie do czynnej obrony skazanych na zagładę pięknych roślin.

Tylko przez zbiorowe wytworzenie atmosfery miłości i poszanowania przyrody ochronimy zagrożone wartości materialne i kulturalne.

l. Mester isp. ogrod. miejsk.

Referat ogrodnictwa miejskiego wzywa wszystkich obywateli miasta do współdziałania w ochronie różanecznika. Adresy niszczycieli i osób zdońcących wnętrza gałązkami różanecznika, należy podawać na piśmie wraz z adresami świadków w Zarządzie Miasta, Żymierskiego 16 Wydział Techniczny, referat ogrodniczy.

Na odbudowę Warszawy

Wpłacili na odbudowę Warszawy ob. Kaszyński Józef zł 500 oraz ob. Smolicz Mieczysław zł 200. Wymienieni wzywają Samopomoc Chłopską o wpłatę na ten cel także jakiejś kwoty, sądzi-

my, że to wezwanie nie przeminie bez echa. Znamy bowiem ofiarne serca dzielnych i oddanych ojczyźnie ludzi, którzy kierują tą instytucją na naszym terenie.

DANINA NARODOWA A ŻYDZI

Dnia 30 listopada odbyły się zebrania pracowników wszystkich instytucji żydowskich w Świdnicy, zwołane przez Związki Zawodowe.

Na porządku dziennym była sprawa Daniny Narodowej. Zebrania zarówno w Komitecie żydowskim, jak i w TOZie, oraz w trzech spółdzielniach: krawieckiej „Nowe życie”, szwajskiej „Jedność”, transporto-

wej „Siła” odbyły się przy pełnym zrozumieniu zadań akcji Daniny Narodowej. Na wszystkich zebraniach uchwalono opodatkowanie się nie niżej niż na 200 proc. normy, uchwalonej przez ustawę o Daninie Narodowej, przy czym większość pracowników deklarowała 500—600—700 proc. uchwalonej stawki.

Podziękowanie Szkoły Nr 3

Serdeczne „Bóg zapłać” Stowarzyszeniu Kupców w Świdnicy a przede wszystkim Prezesowi ob. Kornemu za objęcie patronatu nad szkołą powszechną Nr. 3 w Świdnicy, a w szczególności za hojny dar 30.000 Zł na bibliotekę dla tej szkoły oraz za współpracę z Kołem Rodzicielskim i Radą Pedagogiczną tej szkoły.

Ob. Dubickiemu A., Wolakowi Wl. Ku-

stosikowi St. i Pogorzelskiemu M. za trudny poniesione w zbiorce pieniędzy na bibliotekę tej szkoły specjalne podziękowanie od młodzieży szkoły.

Koło Rodzicielskie przy szkole pow. Nr. 3 w Świdnicy Rada Pedagogiczna szkoły Nr. 3 w Świdnicy i Młodzież szkoły Nr. 5.

DYŻURY APTEK

w bieżącym tygodniu t. j.

od dn. 8 XII. br. do dn. 14 XII. wł.

dyżuruje:

APTEKA

„**POD ORŁEM**”

Rynek 35

D. D. T.

Jedno z najbardziej efektownych zwycięstw ostatniej wojny zostało osiągnięte po zakończeniu walk. Sceną był Neapol, rzecz działa się po uwolnieniu miasta, gdy Niemcy zostali wygnani poza odległość strzału karabinowego. Bitwa w mieście zdezorganizowała instytucje użyteczności publicznej, obróciła wiele budynków w gruzy, spędziła ludzi do niezdrowych schronów. Wtedy to wkroczył nowy wróg, który nigdy dawniej nie był pobitym. Owym wrogiem, groźniejszym od Niemców, był tyfus. Infekcja przenosiła się przez wszy i groziła ogarnięciem całego Neapolu, może całych Włoch a nawet dalszych terytoriów.

Armia brytyjska miała broń gotową. Był to zwykły biały proszek o nazwie nie dającej się wymówić, skróconej na DDT. Używano go na pustyni i zachował armię brytyjską w zadziwiającym zdrowiu mimo najniezdrowszych warunków. Teraz użyto go na Włochach. Oddziały oczyszczające wojska brytyjskiego krążyły z rozpylaczami. Żołnierze wsypywali DDT pod ubrania ludzi; wchodzili do zrujnowanych mieszkań; spryskiwali ściany. W każdy kąt, gdzieby mogła się zacząć chorobonośna wesz, wstrzelili serię DDT. Rezultat był cudowny. Epidemie zniszczono w zarodku. Tyfus pokonano równie ostatecznie jak Niemców.

Szwajcarski naukowiec wynalazł owadotrącającą własności tego nowego związku chemicznego. Szwajcaria przekazała wynalazek Anglii, która miała możliwość przeprowadzenia doświadczeń i produkcji na dużą skalę. Jednym z członków Brytyjskiego Towarzystwa Badań i Rozwoju (British Research and Development Panel), Dr Heilbronowi, polecono te badania. Jego to odkrycia dały stawę DDT.

Działanie DDT na robactwo jest niepodobne do działania innych, owadotrącających środków. Przenika skórę, zatrąca ośrodki nerwowe, zawsze zabija. Znamioną cechą DDT jest trwałość działania jego własności trujących. Ubrania posypane tym proszkiem mogą być prane, a nadal pozostaną owadoodporne. Dodany do farby, robi ze ścian, na których jej użyto, śmiertelną pułapkę na muchy, pchły, pluskwi i inne insekty, które by tam chciały się zagnieździć. Używany zazwyczaj preparat DDT jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi i ciepłokrwistych zwierząt.

Niemal codziennie odkrywano nowe sposoby zastosowania DDT. Miesza się go z oliwą w celu rozpylania na wodę, zakażoną komarami, lub na bagna. W ten sposób może pomóc w zwalczaniu malarii, roznośzonej przez komary. Jego zastosowanie w rolnictwie jest przedmiotem troskliwych badań. W tym wypadku fakt, że ów śro-

dek jest śmiertelny dla wszystkich owadów, staje się przeszkodą. Niszczy on nie tylko zarazki żywiące się roślinami, lecz także pożyteczne owady, potrzebne dla ich rozwoju. Istnieje obawa, że gdyby rolnicy zaczęli obecnie używać DDT bez ograniczeń, mogłoby to zachwiać równowagę natury i wywołać szkodliwe skutki. Kiedyś może brytyjscy naukowcy odkryją taki sposób, żeby DDT wybierało ofiary spośród owadów. Tymczasem zastosowanie DDT w domowym użytku pomaga w opanowaniu takich epidemii, które zawsze uważano za nieuniknione po wojnie. Jest to jeden z ironicznych paradoksów doby obecnej: tak ważny środek, ratujący życie ludzkie, zrodził się jako produkt najbardziej niszczącej wojny, jaką kiedykolwiek przeżył świat.

Atomowe silniki dla motorów

Niezależnie od rozwoju konstrukcji silników reakcyjnych, prowadzone są badania nad silnikami, poruszającymi energią, powstającą z rozpadu atomów pierwiastków promieniotwórczych. Silniki tego rodzaju odznaczałyby się minimalną wagą i objętością, przy ogromnej ich mocy.

U. S. A. i Anglia prowadzą wytężone badania nad możliwościami zastosowania energii atomowej dla poruszania silników lotniczych. Znany amerykański konstruktor rakiet mr. W. Lee jest zdania, że najłatwiej można osiągnąć ten cel przez zastosowanie maszyny parowej. Zasada działania tej maszyny parowej polega na tym, że energia atomowa, otrzymana z rozpadu atomów, zużywa się na wytworzenie pary, która porusza turbiny, obracając śmigła.

Sam pomysł zastosowania turbiny parowej na samolocie nie jest nowością. Trudności w jego realizacji polegały na zbyt wielkim ciężarze i objętości kotła parowego i paliwa.

Obecnie, dzięki możliwości zastosowania jako źródła energii uranu U-235, którego objętość i waga jest znikoma, możliwość budowy lekkiej i małowymiarowej turbiny parowej staje się zupełnie realną. Silnik taki składałby się z kotła parowego, umieszczonego w okolicy środka ciężkości samolotu. Palenisko stanowiłaby rurka z ogniotrwałego stopu, napełniona uranem U-235. Para z kotła przechodzi rurkami do turbin, umieszczonych w skrzydłach. Turbiny będą miały wymiary takie, że całkowicie pomieszczą się w skrzydłach, z których wystawać będą tylko śmigła. Zużyta para może znaleźć zastosowanie do walki z oblodzeniem.

z teatru

Freuda Teoria snów, komedia A. Cwojdzłńskiego w wykonaniu Sawana i Wysockiej. Komedia ta jest miłą, inteligentną, nieco przerafinowaną sztuką. Dwoje ludzi on i ona zaczynają dyskusję, zastanawiając się nad tą teorią. Rodzą się zwierzenia, rodzi się psychologia i oto wbrew dawnym zasadom, że w miłości znaczą głównie zmysły, stało się inaczej. Piękny porucznik od ułanów nie może doczekać się swojej narzeczonej, która zakochała się w jego filozoficznej wykształconym przyjacielu. Jakże miłym w sztuce tej jest zupełny brak materializmu, a przeniesienie sił działających w zupełnie inne dziedziny. Autor w sposób ciekawy i dowcipny potrafi zainteresować widza dyskusją o

zagadnieniach nie codziennych o psychoanalizie. Wszystko lawiruje na pograniczu erotyzmu — nawet dowcipy, nie przekraczając jednak granicy. Na marginesie można dodać, że teoria Freuda jest oparta na tak zwanej teorii o podświadomości, której genialnym odkrywcą jest Ochorowicz. O ile podświadomość została przez Ochorowicza całkowicie udowodniona i eksperymentalnie i teoretycznie o tyle teoria Freuda nie wyszła z granic hipotez. Autor też słusznie ma prawo z teorii tej nieco żartować. Sztuka ta bez wykonania Sawana i Wysockiej nie byłaby tak ciekawą. Doskonali Ci artyści grają mówią i w sposób subtelny stwarzają z papierowego zagadnienia kawałek prawdziwego życia na scenie.

Jeśli chcecie wiedzieć jakiś szczegół o Ochorowiczu, to wam opowiem.

Niegdyś młody maturzysta Julian Ochorowicz, zgłosił się do egzaminu konkursowego celem przyjęcia do Uniwersytetu Lwowskiego na wydział filozoficzny. Trzeba było napisać rozprawę. Komisja egzaminacyjna po przeczytaniu rozprawy Ochorowicza nadała mu tytuł doktora filozofii i oświadczyła, że na uniwersytet wstępować już nie potrzebuje, chyba na profesora psychologii. R.

Komunikat Ref. Aprowizacji i Handlu

Donoszą nam z referatu Apr. i Handlu przy Starostwie Pow. co następuje:

Zgodnie z rozdzielnikiem Woj. Wydz. Apr. i Handlu Nr. 133 z dn. 19-VI-46 r. otrzymano 5447 m. materiałów bawełnianych dla osób pominiętych przy bezpośrednim rozdziale.

W związku z powyższym zarządy gmin i zakłady pracy sporządzą w 2-ech egzemplarzach listy imienne uprawnionych do otrzymania materiałów, wliczając również osoby, które przybyły z terenów innych województw lub powiatów. Do list imiennych należy dołączyć kupon Nr. 23 i 24 kart żywnościowych z miesiąca marca, a w razie braku tychże, zaświadczenie z załączkami pracy, że dana osoba w miesiącu styczniu pracowała i że w miesiącu marcu pobrała kartę żywnościową I kategorii.

Zaświadczenie, jak też i listy imienne winny być potwierdzone przez urząd wydający kartę żywnościową.

Listy imienne wraz z kuponami należy przedstawić do Pow. Ref. Apr. i Handlu do dnia 10 grudnia 1946 r. celem otrzymania zlecenia pobrania do sklepu rozdzielczego „Świt” w Świdnicy.

Jedną listę po potwierdzeniu przez Ref. Apr. i Handlu zwraca się danej instytucji jako dowód przedłożenia zapotrzebowania.

Koło Przyjaciół! Harcerstwa

Niewielki obowiązek o dużym znaczeniu

Niedawno, bo na początku listopada br., zorganizowane Koło Przyjaciół Harcerstwa energicznie przystąpiło do miejsca do pracy.

KPH powinno skupić w swych szeregach wszystkich rodziców harcerek, zachęć i harcerzy, przyjaciół i sympatyków harcerzy.

Każdy, komu nie jest obojętne wychowanie młodzieży i kto pragnie przyczynić się do zapewnienia opieki moralnej i pomocy materialnej zrzeszonej w harcerstwie świdnickim młodzieży, ten będzie jej czynnym przyjacielem, a więc członkiem PKH.

Koniec świata

Ludzkość nie powinna stawiać uczonym pomników i obwieszać ulic tabliczkami z ich nazwiskiem, gdyż wiedza, którą oni nam ofiarują, wcale nas nie uszczęśliwia, lecz wręcz przeciwnie upokarza, wyzuwa z uczuć, gubi sens życia.

Bo oto w epoce wojny trojańskiej na skalistej wyspie żyły piękne syreny, które powabnym śpiewem oczarowywały żeglarzy. Żeglarze zatykali uszy woskiem, (gdyż nie znali wówczas waty) aby nie poddać się czarowi i nie dobijając do brzegu wyspy, gdyż o te brzegi rozbiły się wszystkie łodzie i okręty.

Syreny te bytyby żyły do dzisiaj i może by nawet zmieniły swe poglądy na mężczyzn, tzn. żeby można je odwieźć i częstować bimbrem, gdyby nie uczeni z capiami brodami i w koślawych butach którzy poszli tam z mikroskopami i funtem kiełbasy w gazecie i przebiegli swym koszmarnym wyglądem ten nagi kierdel syren.

Taki uczonej założy na oczy pięć par okularów, popatrzy do mikroskopu, ponucha tabaki i powie, że to śpiewają skały, pękające przy zmianach atmosferycznych.

No i mit diabli wzięli. Już nie ma pogo wybierać się na tę wyspę. Syreny sprzedają teraz na tandetach mięso z pokątnego uboju. Wprawdzie śpiewają, ceny, że można stracić panowanie nad sobą, jak mityczni żeglarze, lecz nie radziłbym oglądać je nagie, gdyż milicja

twierdzi, że każda z nich opasana jest na brzuchu pością stoniny lub mięsem ze zdechłej kozy. Gdy sprzeda jeden kawałek, wpada do ustronnych zabudowań, podniesie kieckę i ciach nowy kawałek padliny.

Taki bał urządzili im uczeni.

Obecnie grożą innym kawałkiem. Chcą Europę uczynić drugą Atlantydą. Powiadają, że bomby atomowe mogą znieść ziemię z powierzchni ziemi i zastąpić ją oceanem.

Rzeczywiście całkiem dowcipny pomysł. Na co potrzebna jest nam w ogóle ziemia. Nogi boją po niej chodzić, trzeba ją orać, chopi procesują się o nią, buty się zdzierają, a skóry nie ma.

Jednym słowem ziemia to niemożna i niewygodna rzecz. Bez ziemi można całkiem elegancko żyć. Był przecież taki Jan bez Ziemi a żył i był nawet królem. Nasi rozparcelowani ziemianie myśleli niegdyś, że ziemia trzyma ich przy życiu. Teraz ziemi nie mają i żyją. A to tym przyjemniej, że nie mają nic do czynienia z Urzędem Skarbowym i komornikiem.

A więc spróbujemy i my, biedni wygnańcy Adama, pożyć na odmianie bez ziemi. Niech się znowu uczeni skrobiają po łysinach i kombinują co z tym fantem zrobić.

A ręce, że żywot będzie o wiele pikantniejszy niż na ziemi. Szczególnie dla handlarzy „twardymi”, bimbrem, czy ciuchami. Bo gdy n.p. pojawi się milicjant, wszyscy dają nurka i niech ich szuka. Podrze jedynie portki na ra-

fach koralowych, lub pożre go rekin i po obławie.

Albo w szkole. Klasa nie przygotowała się do lekcji, odplywa czałem w nieznanie i niech się belfer trapi kogo egzaminować.

Raj na ziemi, a raczej na wodzie. Tym kawałkiem uczeni nie dokuczają nam, chyba sobie, gdyż będą mieć zawsze pełno wody w swych dziurawych butach.

My jesteśmy do wszystkiego przyzwyczajeni. Przyzwyczajamy się i do wody. Myślę nawet, że w tych nowych warunkach będziemy mogli prowadzić bardzo korzystny handel zagraniczny. Lepszy niż teraz węglem. Będziemy n.p. posyłać wodę na Saharę a Sahara pośle nam fata morgane.

Inni uczeni w chwilach wolnych od poszukiwań kapelusza, który mają na głowie, straszą nas wojną bakteriologiczną.

Powiadają, że bakterie stoczą całą ludzkość i na ziemi zaniknie życie, jak niegdyś zanikło na księżycu. Jeny duchy zjedzonych przez bakterie inspektorów, kontrolerów, likwidatorów i rezydentów będą myszkować, czy nie wybierasz się na drugi świat w mieniu poniemieckim.

To już będzie niewesoła historia.

A co dopiero gdy Goebells rozpozna w piecie na jakim szabrowniku swoje spodnie? Gotów: pozalić się Schuhmacherowi, Schuhmacher pojedzie do Londynu i narobi wiatru o zym zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich.

Pewien poważny jegomość, chodzący w kaloszach, z parasolem i w meloniku powiedział mi z zalem w głosie, po przeczytaniu artykułu o grozie przyszłej wojny bakteriologicznej, że owa broń nie będzie napewno skuteczna wobec jego teściowej.

Otóż ta sędziwa pani brała udział w pięciu katastrofach kolejowych, w trzech katastrofach samochodowych, przeszła tyfus, cholera na kiszki, dżumę topiła się kilka razy w morzu (raz nawet leżała godzinę na dnie) spadła z Giewontu w przepaść, zasypała ją w czasie wycieczki w kopalni, a jednak żyje.

— Ostatnio — powiada ów poważny jegomość w meloniku — przyniosłem funt trutki na szczury i położyłem w kuchni na stole. Teściowa, będąc nieco ślepa, myślała że to mąka i ugotowała z tego świątwa klusek. Zjadła i położyła się spać. Myślałem że już nie wstanie. Ale gdy zbudziłem się nazajutrz, ta siedziała już w kuchni i pałaszowała resztę klusek, których poprzedniego dnia nie zjadła.

— Ale zapewniam pana, że uczeni nie dorosli jeszcze do tego, aby mogli wymyślić coś przeciw tej kobiecie. Trust mózgow całego świata połamie sobie na niej zęby. Gdy glob ziemski zamieni się w cmentarz, ona pozostanie i będzie się śmiać na nim, jak owa cyniczna twarz na księżycu.

Cacana pociecha czeka naszą ziemię na starość. Nie ma co...

Sawczak.

Polski Czerwony Krzyż w Świdnicy

Przy Oddziale PCK w Świdnicy — Komisja Sanitarno - Opiekuńcza, Komisja rozdania darów zagranicznych Czerwonych Krzyży, Komitet Doradczy przy Pełnomocniku PCK.

LISTA IMIENNA

Komitetów Doradczych przy Pełnomocniku PCK w Świdnicy

1. Komisja propagandowa

Nazwisko imię	Adres
Starosta Jedyński J.	Starostw. Pow.
Prezydent Oleczyk F.	Zarząd Miasta
Przew. PRN Gołębiewski J.	Pl. Grun. 25
Przew. MRN Łuczak A.	Śląska 1
Ks. Prałat Marchewka	— Plebania
Prezes Sądu Okr. Świątecki Wł.	Ogr. 16
Prak. Sądu Okr. Regulski A.	Rynek 35
Red. Szeller S.	Jagiellońska 21
Insp. Szkolny Biernacki	—
Red. Kulikowski A.	Kanonierska 6
Ob. Zawadzki B.	Ogrodowa 22
Ob. Strzemboszowa	Jagiellońska 19
Ob. Jedyńska Traugutta	6
Ob. Oleczykowa	Konopnickiej 4
Ob. Morawski	Jagiellońska 1
Ob. Hoffman	Druk. Państwowa
Ob. Kleczkowski J.	Zw. Zawodowy
Ob. Krop	Urząd Skarbowy
Ob. Zykowski	Jagiellońska 15
Ob. Wieckowski Pl.	Grunwaldzki 6
Dyr. Podejko	Westerplatte
Dyr. Fabr. Rekaw.	Kwiatkowski Jan
Ob. Lisiecki Pl.	Grunwaldzki 11
Ob. Heliowa	Gisroń
Ob. Bornowski	—
Ob. Klepacki	Westerplatte 53
Ob. Kniat	Zymierskiego 39
Ob. Faliński	—

2. Komisja Sanitarno Opiekuńcza

Nazwisko imię	Adres
Ob. Rogalski	PPS
Ob. Galica	Opieka Społeczna
Ob. Powago	Ref. Opieki Społ.
Ob. Biak	—
Ob. Szcześniak	„Sam. Chłopska”
Ob. Dusko	—
Ob. Łuczak	— PKP
Ob. Skoraszewski	— PKU

Ob. Sokółowski	Oświęcimska 22
Ob. Piwko	— Marksa
Ob. Pietras	— Więzienie
Ob. Goclon	— Sąd Grodzki
Ob. Bronisławski	—
Ob. Tezaska	— UB
Ob. Tłuszcz	— MO
Ob. Korny	—
Ob. Ratajczyk	— Drogeria Grażyna
Ob. Pic de Replage	Drogeria Nowa
Ob. Paradowski	Zamkowa 9
Ob. Paradowska	Chrobrego 11
Ob. Korny	—
Ob. Popowski	Długa 45
Ob. Popowska	Długa 45
Ob. Ratajczykowa	Drogeria Grażyna
Ob. Pic de Replage	— Rynek
Dr. Feller	— Westerplatte
Dr. Zaporowski	— Kwiatowa 1
Dr. Beneszek	— Lenina

3. Komisja przyjmowania i podziału darów w naturze z terenu własnego i zagranicznych Czer. Krzyży

Nazwisko imię	Adres
Ob. Szankowski	Apteka - Piastów
Ob. Szankowska	— Kynek
Ob. Domański	— Apteka
Ob. Domańska	—
Ob. Kłobczyński	— Sąd
Ob. Kasprowicz	—
Ob. Gótkowa	—
Ob. Kamecka	Anna
Ob. Toso	—
Ob. Tymoczko	— Kier. Szkoły III
Ob. Mester Dyr.	Szkoły Ogrodowej
Ob. Przyborowska	Maria — PUR
Ob. Krakowińska	Kataczyna Wodna 30
Ob. Witkowska	— Szkoła II.
Ob. Góralski	— Dyr. Lic.
Ob. Świątecka	— Ogrodowa 16
Ob. Świzdor	— Ogrodowa 16
Ob. Moliński	— PKS
Ob. Dobrzański	— UKS
Ob. Gąsiorowski	— Urząd Likwidacyjny
Ob. Tonnova	— Caritas
Ob. Korzyniowa	— Ks. Bolka 18
Ob. Zielińska	— Prokuratura
Ob. Baranowska	—
Ob. Traczowa	— Środkowa 3
Ob. Biernacka	Irena — Ogrodowa 10

Wykaz Zarządu PCK w Jaworzynie Śląskiej

Prezes Zarządu dr. Krzysztoforski, zastępca prez. mg. Romecki, skarbnik, Wójt Konieczny Jan, sekretarz dr. Jaworska.

Komisja rewizyjna

Dyrektor fabryki „Porcelany” p. Broniarek, p. Kobel Łukasz, z Opieki Społecznej p. Stefan Kuczyński.

Wykaz sklepów i firm, którzy zadeklarowali się wpłacać na PCK w Jaworzynie Śl.

Zarząd Gminny — Zł. 200, Stolarska Mechaniczna m. X — 500 Zł i XI — 200 Zł, F-ka „Porcelany” — X — 2000 Zł, Zwirownia — 1.000 Zł do końca roku, Spół. „Sam. Chłopska” — 200 Zł, F-ka „Zielarska” — 150 Zł.

Jaworzyna Śląska wiele zawdzięcza pomocy wójta swego ob. Koniecznego Jana.

Oddział PCK w Świdnicy przekazał dla dożywiania dzieci szkolnych 1.600 kg. mleka oraz dla Kół Młodzieżowych PCK mydło. Jednocześnie w akcji znajdują się rozdawnictwo przyborów szkolnych.

Uruchomić Łazienkę Miejską

Obywatelu Redaktorze!

Proszę uprzejmie umieścić w swoim pożytecznym piśmie tych kilka słów.

Istnieje w Świdnicy łazienka miejska zupełnie dobra, wzorowo wyposażona i całkowicie nie zniszczona. Za czasów niemieckich oddawała ona wielkie usługi mieszkańcom miasta i cieszyła się wielką frekwencją. Obecnie łazienka istnieje w dalszym ciągu, ale nikt nie odnosi z niej najmniejszego pożytku, bo zamknięta jest na wszystkie spusty i jak dotychczas nie nie słychać o jej otwarciu.

Świdnica posiada bardzo wiele mieszkań bez łazienek, zwłaszcza mieszkania robotnicze pozbawione są tego luksusu. A właśnie nikt inny, jak tylko robotnik potrzebuje często i dobrze się myć. Po codziennej, ciężkiej pracy, zazwyczaj brudnej, ma się ochotę porządnie umyć i zrzucić z siebie kurz i błoto. Ale, niestety, nie ma gdzie. Czy już nie najwyższy czas, aby pomyśleć o tym i jak najrychlej uruchomić łazienkę? Szerokie masy pracujące z radością powitają taką innowację, co przysporzy wiele pożytku tak poszczególnym obywatelom, jak i szerszemu ogółowi, a Miasto pozyska wdzięczność i uznanie wszystkich Robotników.

KS. Polonia Świdnica - KR Pafawag Wrocław 1:2

Dnia 5 bm., to jest w czwartek o godz. 14 odbył się mecz KS Polonia z KR Pafawag Wrocław (Państw. Fabr. Wag.) na stadionie Polonii. Sędziował z Wrocławia znany na terenie sportowym naszego miasta sędzia Baj.

Publiczności sporo.

Mecz ten był rozstrzygający o pierwsze miejsce w jesiennych rozgrywkach o mistrzostwo Dolnego Śląska.

Całą pierwszą połowę przewaga Polonii, która kilka murowanych pozycji podbramkowych nie wyzyskała. Do przerwy wynik (1:1), obie bramki padły z rzutów

karnych. Dla Polonii strzelił bramkę Ci chy.

W drugiej połowie siły się wyrównały wskutek kontuzji Jezierskiego z Polonii, który był zniesiony z boiska w końcu pierwszej połowy gry. Na kilka minut przed końcem gry, padła rozstrzygająca bramka na korzyść KR Pafawag. Trzeba przyznać, że przebieg gry był ciekawy i stojący na wysokim poziomie. O przegranej KS Polonii zdecydował sędzia, który uznał bramkę strzeloną Out - Side (z poza właściwego miejsca). KS Polonia w związku z tym wnosi protest do OZPN Wrocław. X

Pierze

kupuje - sprzedaje w każdej ilości

A. Faron - Świdnica

ul. Miedziana 20

Państwowe Warsztaty Samochodowe w Świdnicy

poszukują wykwalifikowanych mechaników samochodowych

Zgłoszenia kierować: **Warsztaty Samochodowe Świdnica** ul. Westerplatte 42

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH W ŚWIDNICY - (DOLNY ŚLĄSK)

Poszukuje:

Tokarzy,
Mechaników traktorowych i maszyn rolniczych,
Spawaczy

Płaca według umowy zbiorowej. Premie, według zdolności i wykonanej pracy.

Walne Zebranie Inwalidów Wojennych w Świdnicy

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów w Świdnicy podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Członków Powiatowego Koła odbędzie się w niedzielę dnia 28.XI.46 r. o godz. 10 w Hotelu Polskim ul. Miedziana.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich Członków Koła jest obowiązkowa.

Za Zarząd: Sekretarz: Przewodniczący:
(-) Gieras Andrzej (-) Szynalski Fr.

Unieważnienie dokumentów

Unieważniam niniejszym następujące dokumenty odebrane mnie podczas napadu rabunkowego na ul. Wrocławskiej w dniu 28-XI-46 r. Karta rozpoznawcza, zwolnienie z wojska z roku 1940, legitymacja mistrzowska krawiecka, wystawiona w Warszawie, zaświadczenie pracy jako administrator nieruchomości w Świdnicy, karta odzieżowa. Wszystkie dokumenty na nazwisko Jana Ruczyńskiego, zamieszkałego w Świdnicy ul. Kościelna Nr. 18.

Unieważniam niniejszym dokumenty zagubione dn. 16-XI-46 r. Metryka urodzenia, karta rejestracyjna RKU, wydana w Świdnicy, karta zameldowania z gminy Zamkowo, zaświadczenie pracy z Krakowskich Kamieniołomów na nazwisko Cora Józefa, zamieszkałego Witoszów Dolny Nr. 47, pow. Świdnica.

Ryfiarz - maszynista

i nadmłynarz

poszukiwani do pracy w

Młynie Miejskim w Świdnicy
ul. Westerplatte nr 2

STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH NA MIASTO I POWIAT ŚWIDNICA

Dnia 15.XII.1946 roku o godz. 9.30 w lokalu Stron. Demokratycznego przy ulicy Zeromskiego Nr 14 (obok lokalu Stowarzyszenia) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

z następującym porządkiem dziennym:

- | | |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1. Zagajenie | 4. Sprawozdanie Komisji Rewiz. |
| 2. Sprawozdanie Zarządu | 5. Wybór nowego Zarządu |
| 3. Dyskusja nad sprawozdaniem | 6. Wolne wnioski |
| 7. Zakończenie | |

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w biurze Stowarzyszenia.

ZARZĄD

JEDYNA W ŚWIDNICY
WARSZAWSKA KUCHNIA
ZAFRASZA
NA SMACZNE POSIĘKI

Warszawianka
DEUGA Nr 2

CODZIENNE
KONCERT.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Zarząd miasta Świdnicy. Interessantów przyjmuje się codziennie od 9—12. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, ul. Zymierskiego 16. tel. 26-55 wewn. 27, pok. Nr 11. Drukiem: Drukarni Państwowej w Świdnicy.